

STRAJK NAJSKUTECZNIEJSZA FORMĄ WALKI LUDZI PRACY O SWOJE PRAWA.DRUGI ETAP REFORMY - CZYLI DAJSZA PAUPERYZACJA PRACOWNIKÓW.

Do drugiego etapu reformy rząd chciał przystąpić nowelizacją 11 ustaw. Jednak nieustępliwa postawa działaczy samorządów zapobiegła ograniczeniu i tak niewielkich kompetencji samorządów pracowniczych. Działania rządu we wdrażaniu drugiego etapu reformy zmierzały do unicestwienia samorządów poprzez różnego rodzaju propozycje zmian ustaw dotyczących reformy nie konsultując tych zmian z tymi z którymi powinno się. Osiągnięcia gospodarcze 1986 r. nie napawają mnie optymizmem. Nowy rok rozpoczął się szeregami podwyżek oficjalnych i nie oficjalnych różnego rodzaju artykułów. Ostatnio znaczne podwyżki na podstawowe artykuły żywnościowe, oraz za energię, ciepłą wodę, ogrzewanie, węgiel itp. poważnie obniżają nasze płace realne. Tłumaczenie p.Urbana w TV, że w skali roku podwyżki cen na artykuły żywnościowe nie przekroczą 8% jest to tłumaczenie "Głupiego Jasia". Co nas obchodzi, że p.Urban rozlicza skutki na styczeń, luty, marzec na miesiące które już minęły. Dla przykładu podam, że gdyby w grudniu podwyższono ceny na artykuły żywnościowe o 24% to w myśl rozumowania p.Urbana skutki całoroczne wynosiłyby tylko 2%. A nas interesuje to, że od danego momentu płacimy o wiele drożej, a w przyszłym roku te skutki będą jeszcze większe. Moim zdaniem skutki należy rozliczać w czasie przyszłym, a nie w skali roku bez względu na okres ich wprowadzenia. Jest to metoda bardziej sprawiedliwa i prosta. Podwyżki można by było przeżyć, gdyby rząd przedstawił realny program wyjścia z kryzysu naszej gospodarki i określił czas w którym to nastąpi. Jak narazie drugi etap reformy rozpoczął się spadkiem stopy życiowej społeczeństwa. Jest to najprostszy sposób na obniżenie nawiśnięcia inflacyjnego, który powstaje m.in. na skutek sprzedaży wszelkich artykułów rynkowych za granicę. Jednak nasz eksport nie pokrywa odsetek za zadłużenia nie mówiąc już o spłacie kapitału. Gdyby Polska nie posiadała zadłużenia, to automatycznie na rynku zostałyby zlikwidowane nadwyżki pieniężne i można by było jeszcze podnieść płace. W obecnej sytuacji nie czyni się starań o zwiększenie produkcji w jednostkach naturalnych, a produkcja rośnie jedynie wartościowo /poprzez podwyżki cen/. Jest kilka przyczyn tej sytuacji. Wymienię tylko dwie z nich, a mianowicie:

1. Chroniczny brak pracowników do pracy w sferze produkcji materialnej, zarówno na stanowiskach robotniczych jak i nierobotniczych. Poza tym następuje systematyczny spadek kwalifikacji pracowniczych. Prowadzenie atestacji stanowisk pracy w całym przemyśle jest sztywną pracą. Znam kilku nastu dyrektorów, którzy mają /prywatnie/ bardzo negatywne stanowisko odnośnie atestacji. Oficjalnie jednak delegują pracowników do tej nikomu nie potrzebnej pracy. Atestacja /raczej reorganizacja/ należy obciążać przede wszystkim Komitetu Partii. Czy władza nie zdaje sobie sprawy, że poczynając od komitetu dzielnicowego aż po komitet centralny dublowane są stanowiska wraz z administracją. Sprawa jest dość prosta niech lider partii piastuje stanowisko prezydenta, wojewody itp. A jednocześnie niech dysponuje aparatem administracyjnym, a działalność partyjną powinno się prowadzić w klubach i po godzinach pracy. Rozwiązanie takie daje ogromną armię ludzi do pracy, oraz co jest nie bez znaczenia obciąża przedsiębiorstwa i instytucje od niepotrzebnych sprawozdań, informacji ankiet itp. Należy jak najszybciej przyznać prymat ekonomii nad polityką w przeciwnym razie każda reforma będzie ograniczała się do dobrej chęci władz i do znacznych podwyżek cen aż do wystąpienia następnego słusznego gniewu społecznego.

2. Chroniczny brak materiałów i półfabrykatów z kooperacji. Jest to problem którego rząd nie rozwiązał przez 40 lat i nie rozwiąże przez następne, jeśli utrzyma się przy władzy / przy obecnej organizacji przemysłu. Jak na "dłoni" wychodzą partykularne interesy poszczególnych resortów i branż. Wystarczy przytoczyć problem eksportu i importu materiałów i wyrobów, w ogóle w tym

przypadku nie liczy się rachunek korzyści w skali makroekonomicznej, a tylko w skali resortu, branż poszczególnych przedsiębiorstw. Instrumenty ekonomiczne są źle ustawione. Odnoszę wrażenie, że ci którzy sterują gospodarką narodową celowo sabotują wprowadzanie właściwych instrumentów ekonomicznych, które by wywołały zdrową konkurencję w każdej dziedzinie życia gospodarczego. Wreszcie, kiedy nadejdzie czas, że w Polsce zacznie opłacać się produkcja wszystkich artykułów z rodzimych surowców i ich wysoki stopień przetwarzania?

K-SZ

OBRAZEK SOCJALISTYCZNEJ GOSPODARKI

W zeszłym roku pisaliśmy na temat karygodnego marnotrawstwa w sprawie instalowania nowo zakupionej sprężarki. Dziś wracamy ponownie do tego tematu. Na początku przypomnienie i uzupełnienie. Cena zakupu sprowadzonej w maju 1985 r. sprężarki typu centac 250 tys. dolarów. Wysoka wydajność zapewniała by wyłączenie z eksploatacji 7 na 12 pracujących wyeksploatowanych i nieekonomicznych maszyn. Gwarancja na tę maszynę minęła w maju 1986 r. Z-ca dyrektora do spraw technicznych Gepert zobowiązał się uruchomić ją do końca 1986 r. Przedstawiony przez dyrekcję program przedsięwzięć oszczędnościowych w zakresie energochłonności na lata 1986-90 z dnia 1985.06.18. W pozycji 18 zakładał oszczędności:

- 1986 r.	24 TPU	1 TPU /tona paliwa umownego/ odpowiada
- 1987 r.	96 TPU	z 1.07 tony koksu
- 1988 r.	96 TPU	
- 1989 r.	96 TPU	koszt w cenach obecnych 1 TPU
- 1990 r.	96 TPU	z energii elektrycznej stanowi ok.8000 zł.

Rzeczywisty plan przedstawia się inaczej:

1986 r. oszczędności	0 TPU
I kwartał 1987	- - - 0 TPU

Do tej pory nie dogadano terminu z elektromontażem - kiedy wejdą na roboty elektryczne. Nie ma wykonawcy na roboty rurowe /połączenie sprężarki z chłodnią/. Czas ucieka - my coraz biedniejsi i wiadomo już dziś że w II i III kwartale oszczędności będą zerowe. Do konta zerowych oszczędności należy dołożyć straty z tytułu utraty gwarancji, dekapitalizacji nie wykorzystanej maszyny, dekapitalizacji pracujących obecnie sprężarek od awarii do awarii.

Obserwator

OŚWIADCZENIE RUCHU "WOLNOŚĆ I POKÓJ" W "ROCZNICĘ AKCJI "WISŁA"

28 kwietnia 1987 roku przypada 40 rocznica rozpoczęcia akcji Wisła. Przeprowadzona przez jednostki Ludowego Wojska Polskiego miała na celu całkowite przesiedlenie z południowo-wschodnich krańców Polski mniejszości narodowych od wieków tam zamieszkujących. Tego typu akcje nie miały wcześniej precedensów w naszej historii. Akcję tę przeprowadzono wspólnie z UB i KBW w szczególnie brutalny sposób. Dziesiątki tysięcy ludzi zmuszono do pozostawienia niemal całego swego dobytku. Bici, okradani przez pacyfikacyjne oddziały, gnani byli na stacje kolejowe i tam oczekiwali dniami i nocami na transport. Wywożeni byli w bydlęcych wagonach na zupełnie nieznanym im terenie. Osadzani na najgorszych ziemiach przeżywali często dramatyczne rozdzielanie nie tylko z dawną wspólnotą wioskową ale i częścią swej własnej rodziny.

My, uczestnicy Ruchu "Wolność i Pokój" uważamy, że nawet największe okrucieństwa oddziałów leśnych nie mogą usprawiedliwić zastosowania w stosunku do ludności cywilnej odpowiedzialności zbiorowej. Represja, która rozpoczęła się od przesiedlenia trwa do dzisiaj.

W związku z tym żądamy umożliwienia realizacji prawa powrotu Ukraińców i Lemków na ich historyczne ziemie przodków. Żądamy zwrotu zagrabionego im na ekarby państwa /poła, lasy, zabudowania, itp./.

Żądamy w wypadku zajęcia tego majątku przez ludność polską odszkodowania dla ich poprzednich właścicieli.

POTWIERDZENIA: REN-2100, HENIEK-400, WYSPA-1000, OLA-300, JEZ-1500+2000, PRZYJACIELE-1400+1400, OPOINI-4100, O-4100, ADA-2000, ZADRA-2700+2600+2900+2800, AS-2600, MECHANIK-5000, CAWEL-3400, SAK-1200+1200, SOŚNA-400, ORLIK-3400+4000, JAN-2000, BRATEK-2000+2000, KLIWIA-600, REN-950, PARK-500+300, LI-500

REDACUJE ZESPÓŁ

KIKA III

Rządzący natychmiastowego zniesienia niejawnego zakazu meldowania powracających na miejsca swego pierwotnego zamieszkania. Hańbą na dobrym imieniu Polski jest fakt, że dzieci w szkołach karane są za to, że mówią między sobą w swoim ojczystym języku. Warunkiem minimalnym jest przywrócenie szkolnictwa mniejszościowego na poziomie podstawowym i ponadpodstawowym. Rządzący uniezależnienia placówek kulturalnych i oświatowych od gestii administracyjnej i finansowej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. My, uczestnicy Ruchu "Wolność i Pokój" uważamy, że wszyscy ludzie mają prawo do zachowywania i kultywowania swojej tożsamości narodowej i własnego, otwartego deklarowania się w tej kwestii, mają prawo również Ukraińcy i Łemkowie. Jeżeli będziemy odmawiać tego prawa innym będziemy musieli mieć świadomość tego, że te same represje spotkają Polaków poza granicami naszego kraju.

PUBLICYSTYKA xx PUBLICYSTYKA xx PUBLICYSTYKA

O POMIESZANIU JEZYKÓW

Czy wiecie, że za każdym razem, kiedy nazywacie milicją tzw. "Milicję Obywatelską", powtarzacie komunistyczne oszustwo? Sprawdzimy w słowniku, co które słowo oznacza.

POLICJA: Źródłem nazwy są greckie słowa:

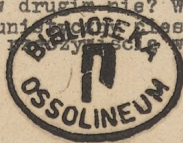
POLITEIA - państwo, obywatelstwo

POLITES - obywatel

POLIS - miasto

Jest to rządowa organizacja zajmująca się utrzymywaniem porządku i ściganie przestępców. Członkowie policji są w niej zatrudnieni i otrzymują wynagrodzenie za swoje usługi. MILICJA: Po łacinie: MILITIA - wojsko MILES /a w dopełniaczu MILITIS/ - żołnierz. Oryginalnie słowo to oznaczało każdy rodzaj sił zbrojnych. Współcześnie oznacza grupę obywateli /nie zawodowych żołnierzy/ organizowaną w razie niebezpieczeństwa. Jej członkowie są cywilami przerywającymi w razie potrzeby swoje normalne zajęcia. W USA milicja znana jest pod nazwą National Guard - Gwardia Narodowa. Sam zwrot "milicja obywatelska" jest swoistego rodzaju "maskiem maślanym". No, bo czy może być milicja "nie - obywatelska"? Ma to tyle samo sensu, co inny ulubiony termin z żargonu uszczęśliwaczy ludzkości. - "Demokracja ludowa". DEMOS po grecku znaczy LUDZIE, KRATEIN - rządzić. Czy może więc istnieć demokracja "nie - ludowa"? Skyszę już ten gromki śmiech! Oczywiście, że może! Tyle, że nie jest to ani "demokracja", ani "ludowa"! Podobnie obywatelska milicja nie jest wcale "Milicja Obywatelska"! Stwierdzacie w tym momencie z przerażeniem, że takie rozważania można kontynuować niemal bez końca. W komunistycznym żargonie słowa tracą swój pierwotny sens, są niejako porywane na oznaczenie zupełnie innych cech czy instytucji, które były dla nich pierwotnie przewidziane. Na tym właśnie polega współczesne pomieszanie języków!

Aktualnie obowiązująca oficjalna nazwa naszego kraju - w skrócie "PRL". Rzecz po polsku to po łacinie RESPUBLICA, RES rzecz, sprawa, PUBLICA - publiczna, wspólna, ludowa - czyli należąca do całego ogółu obywateli, do całego LUDU. Czy może więc być republika albo Rzeczpospolita "nie - ludowa"? Okazuje się, że może i dla zmylenia swych poddanych używa tego samego słowa w swej nazwie aż dwa razy! I moja ulubiona etykieta, czyli ... NRD. Przyznam się, że staram się zawsze używać określenia "Niemcy Wschodnie". W końcu bliższe to prawdy, niż tamta nazwa... Pamiętajcie, że jeśli zaczynacie używać ich nazw, to jest to pierwszy krok do zaczęcia mówienia ICH językiem czyli NOWOMOWA. Innym ciekawym aspektem nowomowy jest zastępowanie, ELIMINACJA słów niewygodnych! Jak nazywa się partia komunistyczna w Czechosłowacji na przykład? "Komunistyczna Partia Czechosłowacji". A jak nazywa się jej ekwiwalent w "PRL"? Jak to się stało, że w jednym kraju można było użyć słowa "komunistyczny", a w drugim nie? Wcale nie jest to sprawa przypadkowa! W Czechosłowacji ruch komunistyczny cieszył się zawsze dużą popularnością. W roku 1946 w normalnych, wolnych wyborach komuniści zdobyli



986265

986.265

AS-2600, MECHANIK-5000, CAMEL-3400, ZAK-1200+1200, SOSNA-400, ORLIK-3400+4000, JAN-2000, BRATEK-2000+2000, KLITWA-600, BEN-950, PARK-500+300, LIS-500

REDAKUJE ZESPÓŁ

KIKA III

1/3 głosów! Brak też tam było antyrosyjskiego nastawienia. Nie było więc potrzeby KAMUFLOWANIA się! Inaczej też całkiem wyglądało tam przejęcie władzy. W 1945 roku wrócił do Czechosłowacji cały londyński rząd, wrócili też żołnierze/dywizyjony lotnicze przyleciały Spitfire-ami prosto z Anglii/. Do roku 1948 Czechosłowacja była normalną parlamentarną demokracją w "zachodnim" stylu/ czyli aż to tzw. "rewolucji" w 1948 r./. W Polsce sytuacja była całkiem inna - Stalin znakomicie o tym wiedział. Sam przecież kiedyś powiedział, że "komunizm pasuje Polsce, jak radło krowie". Zaczął swoje knowania na długo przed końcem wojny. Doprowadzenie do wyjścia Armii Andersa, zerwanie stosunków dyplomatycznych z rządem Sikorskiego przy pierwszej lepszej okazji, po czym natychmiastowe zorganizowanie w Moskwie embrionu przyszłego "ludowego" rządu./pretekstem tym było zwrócenie się Sikorskiego do Czerwonego Krzyża o inspekcję grobów w Katyniu!!! Stalin uznał ten fakt za obrazę świętej władzy sowieckiej. Oczywiście użyłby każdego pretekstu jako, że zerwanie stosunków było w jego planie. Inna rzecz, że w tym przypadku to akurat polska strona miała prawo stracić zimną krew-choć nie miało to wcale miejsca!/. Wracając do tematu, to właśnie znajomość polskich nastrojów społecznych jest powodem wybrania przez Stalina nazwy PFR/a potem, po likwidacji PPS-PZPR/ dla nowej polskiej partii komunistycznej/poprzednia została zlikwidowana przez Stalina w 1938, wszyscy przywódcy wymordowani z wyjątkiem tych, którzy akurat siedzieli w polskich więzieniach, tak jak Gomułka/. Dla przeciętnego Polaka słowo "komunizm" brzmiało mniej więcej tak, jak faszyzm albo nazizm, starano się więc unikać jego używania za wszelką cenę. Ciekawie pisze o tym Romuald Spasowski w swoich wspomnieniach/"The Liberation of One"/. W roku 1945 w Szkole Oficerów Politycznych w Łodzi wpajano Spasowskiemu jak najczęstsze używanie słów "demokracja", "demokratyczny", unikanie słowa "socjalizm" i nigdy, przenigdy nieużywanie terminu "komunizm"! Podobnie było ze słowem "sowiecki". Słowo to z natury rzeczy ma w języku polskim negatywny wydźwięk. Politracy przeformowali więc słowo zastępcze "radziecki". Znaczy to samo, ale wydaje się być bardziej neutralne. W Czechosłowacji i w innych krajach "obozu" problemu takiego nie było-nie było więc potrzeby tłumaczenia tego słowa na czeski czy węgierski! Jak z tego wszystkiego widać, dobrzy językoznawcy bardzo są komunistom potrzebni!

Do dolnośląskiego świata pracy

Wrocław 23.01.1987

O działaniu w samorządach robotniczych
Samorząd robotniczy mimo ograniczenia po 13 grudnia jego kompetencji zachował zdolność reprezentowania woli załogi a wraz z nią zdolność pozytywnego oddziaływania na gospodarkę, przeciwdziałając w wielu wypadkach centralizacji i biurokracji. Stanowi on jednocześnie instytucję umożliwiającą w zakresie najszerszym podmiotową działalność legalną. W związku z tym wzywamy wszystkich pracujących członków i sympatyków "S" regionu Dolny Śląsk do aktywnego udziału w wyborach do rad pracowniczych oraz do pośredniego i bezpośredniego uczestniczenia w ich pracach. Działalność w samorządzie nie może jednak zastępować działalności związkowej a powinna być tylko jej uzupełnieniem. W radach pracowniczych należy współpracować z wszystkimi osobami łączącymi gospodarność z interesem i podmiotowością załogi.

Władysław Frąsiniuk - Wrocław

Andrzej Kosmański - Zagłębie Miedziowe

Mieczysław Tarnowski - Wałbrzych

Wybory do nowej kadencji samorządu załogi naszego przedsiębiorstwa odbędą się w czerwcu br. wybierani będą przedstawiciele na: - delegatów ogólnego zebrania załogi, - radę pracowniczą przedsiębiorstwa, - wydzielone rad. prac. - Genowefę Kałucką pracownika działu kontroli gospodarczej, oraz zainteresowane osoby informujemy, że wypłaty pieniędzy z kasy członków KSZZ"S" na pokrycie strat jakie ponieśli pracownicy wydz. W1/M/utrata 100% nagrody z zysku za udział w strajku 1984r. zostały wszystkim uregulowane. W sumie wypłacono niespełna 300000zł. Pani Kałucka sugeruje uparcie w swoim środowisku, że pieniądze przeznaczone dla jednego z pracowników na powyższy cel zostały sprzecznie niewierzone przez inną osobę. Jest to nie prawda! Kasy nie wypłacono pieniędzy dla pracownika, który swoim oświadczeniem do dyrektora wykluczył się z prawa do rekompensowania mu strat za strajk. Zastanawia nas dlaczego Kałucka w tej sprawie próbuje siać ferment....

REDAGUJE ZESPÓŁ

SPROSOWANIE: Do nr 86 strona 3 wiersz 30 od końca - powinno być /określenie/, strona 4 wiersz 17 od końca - w zdaniu powinno być /Smit/ po kilukrotnych odwołaniach skazany na 40 tys. zł./
PRZEPRAŚNĄNY